

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH
(NR 2)
z dnia 23 czerwca 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– podkomisji stałej do spraw osób niepełnosprawnych (nr 2)

23 czerwca 2022 r.

Podkomisja stała do spraw osób niepełnosprawnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Leszka Dobrzyńskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zapoznanie się z informacją na temat założeń i realizacji programu „Pomoc obywatelom Ukrainy z niepełnosprawnością”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Iwańczyk** naczelnik w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, **Krzysztof Michałkiewicz** prezes zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Kamil Bobek** dyrektor Departamentu do Spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Krzysztof Kaca** zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Polityki Regionalnej w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Marek Wójcik** pełnomocnik Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Szanowni państwo, jest godzina 9:00, zatem witam serdecznie wszystkich państwa. Otwieram dzisiejsze posiedzenie. Dzisiaj zapoznamy się z informacją i realizacją programu „Pomoc obywatelom Ukrainy z niepełnosprawnością”. Serdecznie witam oczywiście panie posłanki. Patrę, czy są panowie, ale w naszej Komisji nie ma oprócz mnie.

Witam również pana Krzysztofa Michałkiewicza, prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jest również obecny pan Kamil Bobek dyrektor Departamentu do Spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi oraz pan Krzysztof Kaca zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Polityki Regionalnej. Mamy jeszcze panią Annę Iwańczyk naczelnika w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.

Rozpoczynając, wszyscy wiemy, że od kilku miesięcy mamy do czynienia z sytuacją nadzwyczajną, napłynęło do nas kilka milionów obywateli Ukrainy. Oczywiście oprócz matek z dziećmi, co w ogóle jest osobnym problemem, oprócz tego, że napłynęły także same dzieci czy to osierocone, czy to będące pod opieką instytucjonalną ukraińską, czyli z domów dziecka, napłynęły do nas również osoby niepełnosprawne. To jest kolejny problem, z którym musi się zmierzyć nasze państwo.

W takim razie zaczynamy. Bardzo proszę Krzysztofa Michałkiewicza prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Prezes zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, chciałem powiedzieć dwa zdania w sprawie programu „Pomocy obywatelom Ukrainy z niepełnosprawnością”. Oczywiście program został uchwalony w momencie, gdy państwo przyjęli ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. 12 marca 2022 r. była uchwalona ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy, natomiast już 18 marca rada nadzorcza PFRON-u przyjęła program „Pomoc obywatelom Ukrainy

z niepełnosprawnością”. W ramach tego programu realizujemy świadczenia i finansujemy świadczenia od 24 lutego 2022 r.

Zabezpieczyliśmy na ten program 130 mln zł. W ramach programu są trzy moduły. Pierwszy dotyczy dofinansowań do zaopatrzenia w wyroby medyczne, zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia. Tam finansujemy wkład własny, który jest wymagany od osób z niepełnosprawnością przy zleceniu zaopatrzenia w wyroby medyczne. Finansujemy wkład własny, ale także ten pierwszy moduł w programie daje możliwość, że jeżeli osoba jest orzeczona, jeżeli ma grupę inwalidzką albo stopień niepełnosprawności i ma zlecenie od lekarza na wyroby medyczne, to oczywiście wkład własny jest tak samo możliwy do sfinansowania przez powiaty, bez względu na to, czy jest to osoba niepełnosprawna z polskim orzeczeniem, czy jest obywatelem Ukrainy, która ze względu na niepełnosprawność wymaga takiego wsparcia.

Drugi moduł jest dla samorządów i ma pomóc przede wszystkim, jeżeli samorządy organizują jakąś formę pomocy dla uchodźców z Ukrainy z niepełnosprawnością. Wtedy jesteśmy w stanie sfinansować tę pomoc.

Moduł trzeci jest dla organizacji pozarządowych. Przede wszystkim ma sfinansować punkty recepcyjne, które pomagają osobom z niepełnosprawnością zatrzymać się po przekroczeniu granicy. Wtedy mamy szansę sprawdzić, jakie są potrzeby, jaki jest stopień niepełnosprawności, gdzie ta osoba powinna trafić docelowo i z jakiego wsparcia skorzystać. Natomiast w module trzecim ograniczyliśmy pobyt do dwóch dni. Oczywiście można go przedłużyć w sytuacji, gdy osoba tego wymaga. Jednocześnie ten program jest rozszerzony na osoby towarzyszące. Jeżeli osoba z niepełnosprawnością przyjeżdża z opiekunami czy członkami rodziny, to oczywiście ten program daje możliwość także sfinansowania ich pobytu.

Oczywiście moduł trzeci skierowany do organizacji pozarządowych daje także możliwość na rehabilitację społeczną, zawodową osób z niepełnosprawnością, które tego wymagają. Finansujemy także ich pobyt w dłuższym okresie. W tej chwili umowy są zawierane do końca 2022 r., oczywiście z możliwością przedłużenia.

Jeśli chodzi o szczegółowe dane dotyczące skali tego wsparcia, to poproszę pana pełnomocnika. Pan pełnomocnik jest zatrudniony w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i zajmuje się koordynowaniem pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Proszę bardzo panie Krzysztofie.

Zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Polityki Regionalnej w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Krzysztof Kaca:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o stan realizacji programu na dzień 21 czerwca br., to jeżeli chodzi o moduł pierwszy, czyli pomoc na sfinansowanie wkładu własnego wymaganego rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie wyrobów medycznych, to liczba złożonych wniosków sięgnęła 43. Wnioski składają samorządy terytorialne. Kwota wnioskowana to ponad 2 mln zł. Liczba zawartych umów to 37. Wyplacono środki w wysokości blisko 1750 tys. zł. Jeżeli chodzi o moduł drugi, czyli pomoc skierowaną do samorządu, gdzie samorządy mogą realizować wszelkie swoje dowolne projekty na rzecz obywateli z niepełnosprawnością z Ukrainy, ale również oprócz działań własnych mogą zlecać te zadania organizacjom pozarządowym, w tej chwili mamy złożone 22 wnioski. Kwota wnioskowana sięga 6200 tys. zł. Kwota wypłacona do tych umów to blisko 5,5 miliona złotych.

Cały czas intensywnie promujemy, aby samorządy terytorialne chętniej składały wnioski do funduszu. Opracowaliśmy wzór oświadczenia, bo akurat ten program jest programem o tyle specyficznym, że delegacja ustawowa dała możliwość PFRON-owi skierowania pomocy do obywateli Ukrainy z niepełnosprawnością, którzy nie są orzeczeni i wobec tego dokumentem, który jest wystarczający do skorzystania z pomocy jest bądź orzeczenie ukraińskie, bądź złożenie po prostu oświadczenia przez osobę, że posiada takie orzeczenie. To znacząco ułatwia realizację programu. W związku z tym, zgodnie z oczekiwaniami samorządów, opracowaliśmy wzór takiego oświadczenia zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim, żeby mieli po prostu łatwiej.

Poinformowaliśmy też samorządy o tym, na co mogą składać, ponieważ program daje samorządom olbrzymią dowolność w kreowaniu wszelkich działań na rzecz osób z niepełnosprawnością z Ukrainy. Zebraliśmy informacje z tych wniosków, które zostały do nas złożone i otrzymały pozytywne rekomendacje, na co samorządy mogą wnioskować, żeby ich wspomóc, żeby czuły się pewnie. Liczymy, że dynamika korzystania z tych środków mocno wzrośnie. Program ma oczywiście charakter permanentny. Kotwicą jest ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy, która jest przewidziana na razie na 18 miesięcy, więc jest tutaj perspektywa.

Natomiast bardzo dobrze spisują się organizacje pozarządowe w module trzecim. Jak pan prezes wspomniał, w marcu zostały ogłoszone dwa nabory. Jeden nabór dotyczył utworzenia ośrodków recepcyjnych na terenie województw podkarpackiego i lubelskiego. Siedem organizacji pozarządowych podjęło się tych działań i skutecznie sobie radzą. Skończyły się problemy z przyjmowaniem uchodźców. Gdy trafiali do punktów recepcyjnych ogólnych – czy na dworcu w Przemyślu, czy w Chełmie – zawsze był problem z umieszczeniem ich. W tej chwili te problemy całkowicie zniknęły. PFRON przejmuje te osoby też na prośbę wojewodów. To jest jeden moduł.

Natomiast drugi moduł to już są usługi pobytowe długoterminowe. Po prostu mechanizm jest taki, że osoba bądź grupa trafia do ośrodka recepcyjnego prowadzonego przez PFRON, tak zwanego hubu, wtedy informacja jest przekazywana generalnie do całego kraju, do innych podmiotów i organizacji pozarządowych z prośbą o znalezienie dla nich miejsca. W dość szybkim czasie to miejsce się znajduje. Bazujemy też w dużej mierze na organizacjach pozarządowych. Te organizacje pozarządowe już złożyły łącznie 70 wniosków na kwotę 45 mln zł. Jest już 37 umów zawartych, wypłacono blisko 14 mln zł, więc nie mamy jakichś trudności w tym, aby znaleźć miejsce docelowego pobytu dla osób z niepełnosprawnością z Ukrainy.

Jeżeli chodzi o wnioski złożone przez organizacje pozarządowe, to miejsc dla osób niepełnosprawnych w tych podmiotach, w organizacjach pozarządowych mamy zadeklarowanych około 5400. Natomiast zaplanowane działania dla osób towarzyszących to ponad 7900, blisko 8000 osób towarzyszących, ponieważ jak było też wcześniej wspomniane, jeżeli chodzi o usługi pobytowe, bytowe, organizacja może otrzymać środki finansowe z PRFON na osobę niepełnosprawną i do trzech osób towarzyszących, czyli z reguły całą rodzinę można objąć pomocą.

Jeżeli chodzi o ośrodki recepcyjne na terenie województwa lubelskiego, to od chwili ich powołania do życia znalazło tam wsparcie 430 osób. Natomiast jeżeli chodzi o województwo podkarpackie – 253 osoby. To nie oddaje tego, ilu osobom udało się pomóc, ponieważ nie wszystkie osoby przechodzą przez punkty recepcyjne bezpośrednio. Jeżeli przebywają grupy czy też są zgłaszane potrzeby z innych punktów recepcyjnych, od innych jednostek, czasami też i od organizacji pozarządowych, także w miarę skutecznie znajdujemy miejsca. Prowadzimy również bazę podmiotów, które deklarują przyjęcie tych osób. Pomagamy też w relokacji tych osób za granicę. Wspieramy również hub w Stalowej Woli, który jest dla pieczy zastępczej. Do tej pory udało nam się znaleźć miejsce dla 1385 osób. Nie zawsze jest tak, że osoby decydują się skorzystać z tej pomocy, szczególnie jeżeli samodzielnie docierają. Odpowiedzieliśmy na zgłoszone potrzeby, mogliśmy znaleźć miejsce nawet blisko 1700 osobom, natomiast faktycznie z tej pomocy skorzystało około 1400 osób.

Współpracujemy z różnymi organizacjami pozarządowymi, też i na terenie Ukrainy, ale w takim sensie, że zgłaszają nam potrzeby, że jakaś grupa ma dotrzeć. Grupy najczęściej docierają pociągiem do Przemyśla bądź Chełma. Wtedy staramy się zorganizować przejęcie tej grupy przez stronę polską, umieszczenie jej w konkretnym hubie. Potem czasami załatwiamy transport, jeżeli ktoś się po te grupy zgłosi, na przykład z zagranicy, bo też z Niemiec, Holandii, Finlandii i z szeregu innych krajów Unii Europejskiej są podmioty, które chcą podjąć niepełnosprawnych obywateli Ukrainy. Wtedy organizujemy transport na lotnisko. Wydaje się, że ten mechanizm działa możliwie sprawnie. Mamy infolinię, która działa w zasadzie od początku konfliktu. Organizacje pozarządowe też zgłaszają nam jakieś potrzeby. Jeżeli w jakimś punkcie recepcyjnym, który nie jest odpowiednio dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych – przecież to są niekiedy

bardzo duże hale; Torwar czy Arena na Ursynowie – jakaś rodzina przebywa dłuższy czas, to też mamy kontakty – takie, że już do nas dzwonią i proszą, żebyśmy znaleźli bardziej właściwe miejsce dla tych osób. Z reguły się to udaje.

W tej chwili dynamika osób napływających z zagranicy się nieco zmniejszyła. Natomiast też mam sygnały, że to jeszcze nie jest koniec. Ostatnio organizacja z Ukrainy zgłosiła, że jest planowany transport, ewakuacja 27 osób. Czekamy na listy. Generalnie mailowo przychodzi informacja o tym, jakie osoby są na terenie Ukrainy do ewakuacji. Są one opisane według formularza, który opracowaliśmy, bo istotne jest, czy osoba może podróżować w pozycji siedzącej, czy leżącej. Jeżeli jest leżąca, to wtedy jest nieco większy problem, bo trzeba załatwić karetkę do przewiezienia jej. Czy jest zaopatrzona lekowo, czy jest zaopatrzona w wózki, czy są potrzebne nosze. My działamy na terenie Polski. Program daje funduszowi możliwość wsparcia opieką obywateli niepełnosprawnych z Ukrainy, jeżeli oni już są na terytorium Polski, więc strona ukraińska dowozi te osoby bądź do granicy, bądź jeżeli one podróżują pociągiem, do konkretnych dworców. Najczęściej to są właśnie dworce w Przemyślu bądź w Chełmie. Wtedy my już odbieramy grupę, ale żeby ją odebrać w sposób przemyślany i dobry to musimy wiedzieć, kto w tej grupie jest, jakie ma schorzenia, jakie są potrzeby.

Czasami też jest tak, że jesteśmy zaskakiwani, bo informacja nie przechodzi przez nas. Była taka sytuacja, że dwa szpitale psychiatryczne, dwa oddziały psychiatryczne wylądowały już nie pamiętam, w którym ośrodku recepcyjnym, ale też je przejęliśmy. Na szczęście osoby były zaopatrzone lekowo, ale przebywanie dwóch oddziałów psychiatrycznych na terenie punktu recepcyjnego przewidzianego po prostu dla – nazwijmy to – nie pacjentów, tylko wszystkich osób, które przybywają z Ukrainy do Polski, stanowiło pewne ryzyko, ale udało się to przejąć. Potem tę grupę też przejęła jakaś...

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Przepraszam, że panu przerwę. Mogłby pan taką sytuację rozwinąć? To też taka sytuacja dosyć kryzysowa w samym kryzysie, bo tak jak pan mówi, zjawiają się dwa szpitale psychiatryczne. Nie wiem, ile było tam mniej więcej...

Zastępca dyrektora Departamentu ds. Polityki Regionalnej PFRON Krzysztof Kaca:

Łącznie 80 osób.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

80 osób i co dalej w takim wypadku?

Zastępca dyrektora departamentu PFRON Krzysztof Kaca:

Wtedy dostaliśmy telefon, zorientowaliśmy się w hubach, gdzie są miejsca. Okazało się, że na terenie województwa podkarpackiego mamy miejsca. Dowiedzieliśmy się, na ile dni osoby mają leki. Po prostu przyjechały autokary... Nawet nie. Nawet tamten punkt recepcyjny, już załatwił autokary, zawiózł do naszego punktu recepcyjnego. Tam te osoby zostały zaopatrzone. Załatwiliśmy odpowiednią opiekę medyczną, a następnie grupa wyjechała za granicę, bo taki był plan.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Właśnie. Pytanie, czy oni przyjechali z własną, jakąś szczególną opieką, stałym personelem.

Zastępca dyrektora departamentu PFRON Krzysztof Kaca:

Z reguły tak.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Czy zostali rozparcelowani w kilku ośrodkach?

Zastępca dyrektora departamentu PFRON Krzysztof Kaca:

Jeżeli chodzi o placówki, to one z reguły przybywają... Takie placówki, jak domy dziecka czy też, jak na Ukrainie się mówi, sierocińce, czy też placówki medyczne najczęściej przyjeżdżają ze swoim personelem. Natomiast personel jest okrojony. W przypadku tej grupy były trzy pielęgniarki oraz jeden lekarz, z tego, co sobie przypominam, i jeszcze jedna osoba z opieki. Tak to jest. Natomiast to pokazuje, że czasami... Nie słyszałem

o takiej sytuacji, żeby stało się coś poważnego, ale grupy są też spontanicznie ściągane przez organizacje pozarządowe, więc takie sytuacje mają miejsce. Wtedy, jeżeli pojawia się jakiś problem, jeżeli mają jakąś sytuację kryzysową, to z reguły już te organizacje czy też punkty recepcyjne, wojewodowie, którzy je prowadzą, wiedzą, że mogą się zwrócić do funduszu.

Przed funkcjonowaniem programu bywało tak, że był problem na granicy, jak się pojawiała osoba całkowicie leżąca, bo nie bardzo można było jej gdzieś konkretnie umieścić. DPS-y też niechętnie przyjmowały takie osoby, natomiast w tej chwili, jak działają huby, i po prostu granica czy też punkty wiedzą, że mogą liczyć na to, że w tym hubie ktoś odbierze tę osobę, rodzinę, to mają dużo łatwiejsze życie. Tyle mogę powiedzieć o całym przedsięwzięciu. Tak jak mówię, ostatnimi czasy mniej jest tych osób, natomiast nie jest tak, że organizacje po stronie ukraińskiej nie myślą o tym, żeby ewakuować te osoby. Powiedzmy sobie szczerze – ci, którzy mieli wyjechać, to wyjechali, takie przynajmniej odnoszę wrażenie. Natomiast czasami jest tak, że jest deklarowana grupa – nawet to ostatnio, zaczynało się od 37 osób, w tej chwili już jest tylko 27. Zobaczmy, na ile osób przyjdzie lista. Potem często okazuje się, że nawet te osoby z listy nie decydują się jednak na wyjazd. Ludzie chcą zostać tam, gdzie żyją, więc czasami bywa, jest zgłoszono założmy 20 osób, a w pociągu okazuje się, że już jest tylko 14. Przepraszam, że się trochę rozgadałem.

Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalkiewicz:

Dwie rzeczy gwoili uzupełnienia. Oczywiście pan Krzysztof, mówiąc o transporcie, myślał o transporcie specjalistycznym, dostosowanym do przewozu osób niepełnosprawnych. To nie jest normalny transport, tylko faktycznie albo karetki, albo samochody do przewozu osób z niepełnosprawnością. Druga rzecz, o której warto wspomnieć – na Ukrainie w ośrodkach często są osoby nie tylko z niepełnosprawnością, ale także osoby przewlekłe chore i stąd to, co pan Krzysztof opowiadał, często trudno rozdzielić niepełnosprawność taką typową od przewlekłej choroby, która towarzyszy tej niepełnosprawności, albo jest tylko przewlekłą chorobą. Te osoby także się też trafiają w transportach i faktycznie musimy być przygotowani, że często jest nie tylko niepełnosprawność, ale także jest osoba z problemami zdrowotnymi. Są chorzy nowotworowi, są osoby z padaczką, są osoby zaburzone psychicznie, więc jest cały katalog różnego rodzaju schorzeń, który na pewno wynika z tamtego systemu, a nie z tego, że jesteśmy nieprzygotowani na to. Tam są inne standardy i inny system funkcjonowania stacjonarnych ośrodków opiekuńczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Czy ktoś z państwa ma coś do dodania w tym temacie na ten moment? Ok. Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, zatem otwieram dyskusję. Pozwolę sobie od razu poruszyć też kilka takich tematów, które mi się nasunęły. Powiedzmy cały system wygląda następująco – jeżeli osoba z niepełnosprawnością, obojętnie czy to z opiekunami prywatnymi, czy instytucjonalnymi, przekracza naszą granicę, to jest w jakiś sposób wychwytywana w punkcie granicznym czy na granicy, na przykład tam, gdzie jest przejście samochodowe, czy na przykład jeżeli przyjeżdża koleją. Ewentualnie ostatecznie jeśli sama się gdzieś przemieszcza w głąb Polski, to zgłasza się sama. Tak czy siak ten sygnał dociera do państwa. Państwo to niejako zbiorczo traktujecie i ewentualnie jesteście w stanie odpowiednio przekierować, mówiąc wprost. Tak ten system ma wyglądać.

Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalkiewicz:

Jeżeli mogę od razu odpowiedzieć, to oczywiście mamy także cały rozbudowany system promocji i informacji temu towarzyszący. O tym chyba za mało wspominaliśmy. To się wydaje takie oczywiste. Jest infolinia prowadzona przez organizację pozarządową. Koło Psoni w Gdańsku prowadzi taką infolinię i ona cały czas funkcjonuje na nasze zlecenie i my ją finansujemy. Zostały przygotowane i rozesłane po wszystkich punktach granicznych informatory nie tylko w języku polskim, ale także ukraińskim, więc tego typu materiały informacyjne są dostarczone. Do wszystkich samorządów także poszedł list informujący o tym, że jesteśmy w stanie współpracować i finansować różnego rodzaju programy.

Natomiast to, o co pan przewodniczący się pytał – wydaje mi się, że wszyscy wojewodowie i wszystkie służby pracujące na przejściach granicznych wiedzą, że w sytuacji, gdy trafi się osoba z niepełnosprawnością, powinni nas zawiadomić i to w tej chwili już całkiem dobrze funkcjonuje.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Sprawa następna – padło, że w segmencie b dla samorządów do tej pory zostały zawarte 22 umowy. Czy dobrze odnotowałem? Umowy zostały zawarte na 6,2 mln zł, z czego zrealizowane zostały za 5,5 mln zł. Co to znaczy, że są 22 umowy? Czy to znaczy, że tylko 22 samorządy zgłosiły się o pomoc, żeby z tej pomocy skorzystać?

Zastępca dyrektora departamentu PFRON Krzysztof Kaca:

Tak. To jest po prostu liczba wniosków, która wpłynęła. Umów jest nawet nieco mniej, ponieważ są rozpatrywane, więc ta aktywność jest taka, jaka jest, więc staramy się to promować. Pomimo, że wyszedł list to wszystkich, też i starostów, jest tak, jak mówię, są informacje na stronie, zostało zorganizowanych 147 spotkań. Liczymy na to, że tutaj się bardziej... Powstała też informacja dotycząca tego, na co samorządy już otrzymały środki z funduszu, żeby im pomóc w podejmowaniu decyzji. Być może samorządy korzystają ze środków wojewodów i jak się te środki wyczerpią, sięgną po nasze środki. Na to bardzo liczymy.

Tak jak mówię, mamy doświadczenia z programu wcześniejszego, który też miał podobną konstrukcję – oczywiście zupełnie niezwiązane z obywatelami Ukrainy, tylko z pomocą covidową, czyli działaniami zapobiegającymi czy też działaniami przywracającymi osoby z COVID-em z niepełnosprawnością do dobrego funkcjonowania – że też na początek zainteresowanie samorządów tym wsparciem nie było astronomiczne, natomiast w późniejszym okresie, po kilku miesiącach praktycznie, wszystkie zaległości zostały odrobione i tych wniosków wpływało bardzo dużo. Oczywiście będziemy pracować nad tym, aby zachęcić samorządy do tego, bo pieniądze po prostu są i warto z nich skorzystać. Myślę że też formuły będą się zmieniać, bo trzeba mieć pomysł na osoby, które do nas przyjechały, więc to już nie tylko będą usługi bytowe, nie tylko wyżywienie, ale też i szereg innych działań, które trzeba będzie podejmować. Bardzo liczymy na to, że fundusz będzie mógł wspomóc samorządy w ich pomysłach, a naprawdę mogą mieć jakiegokolwiek pomysły. Nie mamy żadnych ograniczeń w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Rozumiem, że to jest skierowane...

Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michałkiewicz:

Chciałbym uzupełnić dwoma zdaniami. Oczywiście cały czas mówimy o programie skierowanym do osób z niepełnosprawnością. Oprócz naszego programu funkcjonują też programy, które dotyczą wszystkich obywateli Ukrainy, uchodźców z terenów objętych wojną. To zresztą kolega mówił, jeśli chodzi o finansowanie przez wojewodę i przez te służby, to oczywiście ono także dotyczy osób z niepełnosprawnością. Jeżeli finansujemy uchodźców z terenów z terenów Ukrainy, to finansujemy wszystkich uchodźców. Wojewodowie finansują wszystkich uchodźców, a my zapewniamy specjalistyczne usługi dla tych osób z niepełnosprawnością, które tego wymagają.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo, bo tutaj jeszcze jedno pytanie, jeśli chodzi o organizacje pozarządowe.

Pełnomocnik Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dzień dobry. Panie prezesie, szanowni państwo, Związek Miast Polskich, Marek Wójcik. Rozmawiacie państwo o samorządach, w związku z tym pozwoliłem sobie wtrącić. Otóż chcę powiedzieć w ten sposób – dobrze, że ten program istnieje. To nie jest tak, że my jako samorządy się nim nie interesujemy, ale zwrócę uwagę na pewne bariery, które zresztą sygnalizowałem panu pełnomocnikowi. Po pierwsze, co zresztą także państwo potwierdzacie, jest pewna wątpliwość, kto może być podmiotem, do którego można kierować wsparcie. My po stronie samorządowej wcale nie jesteśmy tego pewni, bo kto

to jest osoba niepełnosprawna w myśl tego programu. Czy to jest osoba, która posiada orzeczenie ukraińskie? A co, jeśli go nie posiada, bo tych dokumentów nie zabrała? Czy to jest tylko ktoś, kto uważamy – wizualnie oceniamy lub na bazie jakiegoś wywiadu – że to jest osoba niepełnosprawna? Ta sprawa nie jest jasna nie jest precyzyjnie...

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Przepraszam, że panu przerwę, bo pan się chyba trochę spóźnił. Odpowiedź na to padła na samym początku. Rozumiem, że będzie powtórzona za chwilę. Proszę bardzo, niech pan kontynuuje.

Pełnomocnik Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

To fakt, dzisiaj trudno się dostać do Sejmu, dlatego przyszedłem parę minut później za co przepraszam, ale chcę powiedzieć, że po stronie formalnej kwestia nie jest jasna. To jest jedna rzecz.

Druuga sprawa dotyczy zakresu i stąd też biorą się pewne nasze obawy. Na przykład chciałbym zapytać, ile osób spośród Ukraińców udało się skierować do domów pomocy społecznej do publicznych i niepublicznych. Mówię to nie bez powodu. Tu pojawia się pewna bardzo delikatna kwestia kolejki do domów pomocy społecznej, a w przypadku publicznych DPS-ów ta kolejka jest. W związku z tym jest pytanie – w jaki sposób państwo to załatwiacie. Jak te osoby trafiają do DPS-ów i ile tych osób jest w DPS-ach? Mamy też problem nie tylko z podmiotowym, ale przedmiotowym... na przykład jeżeli chodzi o dzieci niepełnosprawne i ich wsparcie, a szczególnie wsparcie rodzin. Mama z niepełnosprawnym dzieckiem, która na Ukrainie nie pracowała, bo się opiekowała tym dzieckiem. Chcielibyśmy na przykład pomóc takim rodzinom, z tym że to nie jest pomoc punktowa. To jest pomoc systematyczna, będzie musiała trwać dłużej. Jest więc pytanie i znów wracam – czy ja do takiego dziecka, które nie ma żadnego orzeczenia, mogę przygotować program po to, żeby można było w okresie chociażby do sierpnia 2023 r., do kiedy ustawa z 12 marca wprowadza pewne rozwiązania wspierające uchodźców czy nie.

Może na tym tle powiem szybko o jeszcze dwóch rzeczach. Mam ogromną prośbę o to, żeby znaleźć sposób na osoby niepełnosprawne, które trafiają do polskich szpitali. Właśnie nie trafiają do polskich szpitali tylko dlatego, że nie wiadomo, co z nimi będzie, jak powinny być wypisane z tych szpitali. Rozmawiam z dyrektorami szpitali i oni mówią mi wprost – nie będę przyjmował osoby z Ukrainy, dlatego że jeżeli przeprowadzę jakiś zabieg, to pytanie, gdzie mam ją odwieźć, jeśli nie ma stałego miejsca zamieszkania. Jest w jakimś układzie zbiorowym albo w czymś mieszkaniu, ale tam tylko punktowo, tak naprawdę wcale nie muszą go z powrotem przyjąć, a tym bardziej wtedy, kiedy jego rehabilitacja będzie trwać miesiące, bo tak się zdarza. Mówię o tym w otwarty sposób. Bardzo państwa przepraszam, ale przecież po to jesteśmy, żeby mówić otwarcie rzeczach nawet trudnych. W związku z tym zwracam też na to na to uwagę.

Ostatnia rzecz, z którą my się po stronie samorządowej zderzamy, też w przypadku tego programu. Kwestia szkół specjalnych, dzieci z niepełnosprawnościami w szkołach specjalnych nie jest jasna. Cały czas walczymy – i tu jest współpraca z Ministerstwem Edukacji i Nauki, ale chcielibyśmy, abyście państwo pomogli w tej kwestii, także środkami finansowymi, dlatego że te dzieci wymagają... To znaczy dobrze byłoby, gdyby brały udział w polskim systemie edukacji, korzystały z tej możliwości. Natomiast z tym się wiążą określone koszty – dowozu tych dzieci, jakiejś opieki; często niestety to jest dowóz na długim dystansie, jeżeli to jest jakieś mniejsza miejscowość, bo tych szkół specjalnych nie ma zbyt wiele; stąd jest problem.

Z tym wiąże się jeszcze problem z dziećmi chorymi psychicznie – i też specjalnie mówię – chorymi, dlatego że zupełnie się zgadzam z panem prezesem, że jest pewna cienka granica między osobą chorą a osobą niepełnosprawną. Na dzisiaj przyjmujemy takie założenie, że wszystkie osoby, które wydaje nam się, że powinny mieć wsparcie, nawet jeżeli nie mają orzeczenia, to je przyjmujemy. Jednak w samorządach mamy obawę, czy za pół roku, za rok ktoś nie przyjdzie i nie zacznie nas kontrolować: „a dlaczego udzieliliście tej osobie pomocy, skoro nie ma formalnie ku temu przesłanki”. Stąd uprzejma prośba o to, żeby to jednoznacznie uregulować i żeby to uregulowanie miało wymiar formalny,

a nie tylko w przekazie ustnym, z jakim się spotykamy. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość wystąpienia.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Proszę bardzo o odpowiedź. Tylko dorzucę może jeszcze swoje pytania. Zaciekało mnie w tym trzecim segmencie ewentualnie, czy z kolei wiadomo już, ile organizacji samorządowych przystąpiło do tego programu. Proszę bardzo.

Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michałkiewicz:

Proszę państwa, oczywiście zdajemy sobie sprawę, że przede wszystkim jesteśmy po to, żeby wspierać osoby z niepełnosprawnością z polskim obywatelstwem i zamieszkujące na terenie Polski. Ten program jest dodatkowy.

Jeśli chodzi o program, to on dosyć elastycznie podchodzi do tego, bo faktycznie pozwala osobie napisać oświadczenie, że posiadała orzeczenie o niepełnosprawności wydane na terenie Ukrainy. Nie musi się orzekać, żeby skorzystać z naszej pomocy. Natomiast ma pan przedstawiciel Związku Miast Polskich... w każdym razie jest inaczej przy tych uregulowaniach, które dotyczą PCPR-ów i faktycznie tutaj pan przewodniczący ma rację, że w sytuacji na przykład modułu pierwszego, gdzie mówimy o finansowaniu wkładu własnego przy korzystaniu z wyrobów medycznych czy zaopatrzenia ortopedycznego, osoba powinna mieć polskie orzeczenie o niepełnosprawności. Faktycznie, jeżeli osoba wchodzi w polski system, a może wejść na przykład po uzyskaniu PESEL-u, to powinna mieć także polskie orzeczenie o niepełnosprawności, żeby móc skorzystać na przykład z tych zadań, które z ustawy przysługują osobom z niepełnosprawnością.

Druga historia. Zgadza się jeśli chodzi o DPS-y, ale druga rzecz jest ciekawsza – że osoby mieszkające w DPS-ach płacą za swoje utrzymanie. Oczywiście te koszty w DPS-ach są bardzo różne. Podejrzewam że problem z DPS-ami to nie tylko problem kolejek, ale także problem finansowania, bo często te środki, którymi operujemy w programach, są nieporównywalnie niewystarczające. Jeśli chodzi o stały pobyt w DPS-ie, który kosztuje często... Ile? 5300 zł to jest koszt pobytu w DPS-ie, więc to są naprawdę całkiem duże pieniądze.

Trzecia rzecz – zgadzam się także, że problemem przy szpitalach jest umieszczenie osoby po wyjściu ze szpitala po zabiegu czy po operacji, czy po rehabilitacji medycznej. To faktycznie jest na pewno jakaś bariera. Wydaje mi się że troszkę sztuczna, ale jest. Po prostu jest. Oczywiście przy dzieciach z niepełnosprawnością można sobie wyobrazić, że te dodatkowe koszty związane na przykład z transportem czy zatrudnieniem dodatkowej opiekunki mogą być także finansowane w ramach naszego programu. Wiem, że taki program z pieniędzy europejskich jest finansowany w Lublinie, gdzie w szkołach są opiekunki z Ukrainy, które wspierają dzieci w trakcie zajęć szkolnych. Natomiast oczywiście to także programy.

Chciałbym jedną rzecz mocno podkreślić. PFRON nie prowadzi sam żadnych ośrodków. PFRON tylko finansuje. Jest funduszem celowym, który finansuje różnego rodzaju działania, natomiast sam ich nie prowadzi, nie realizuje. Nie mamy żadnych ośrodków. Poprzez samorządy i organizacje pozarządowe oraz finansowanie samorządów i organizacji pozarządowych realizujemy szereg zadań, które na nas nakłada ustawa; ale bardziej finansujemy, a nie realizujemy te zadania.

To, o co pan przewodniczący pytał – ile jest podmiotów pozarządowych w trzecim segmencie czy trzecim module. Oczywiście jednostki samorządu terytorialnego mogą także zlecać i powierzać zadania organizacjom pozarządowym. To wydaje mi się, że jest taka furtka, która jest – że nawet programy, które są finansowane w ramach tego programu dla samorządu, samorządy mogą zlecać albo powierzać organizacjom pozarządowym i na pewno to robią. Natomiast przy takich specjalistycznych zadaniach jest bardzo dużo organizacji, które się specjalizują w pomocy osobom z niepełnosprawnościami. W ramach konkursów, które w tej chwili realizujemy, 570 mln zł w budżecie było przeznaczone na konkursy dla organizacji pozarządowych. To są naprawdę duże pieniądze i oczywiście zawarliśmy chyba 900 umów do tej pory z organizacjami pozarządowymi, a to nie są wszystkie umowy, które będziemy zawierać z organizacjami pozarządowymi. To jest duża skala. Natomiast nawet placówki oświatowe czy DPS-y, które są prowa-

dzzone i są zadaniem samorządu terytorialnego, często są prowadzone przez organizacje pozarządowe, więc o tym warto pamiętać. Czy organizacje pozarządowe, czy kościelne osoby prawne, bo przecież w ramach domów pomocy społecznej aktywność szczególnie zgromadzeń jest także istotna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, czy jeszcze jakieś pytania? Proszę bardzo.

Poseł Beata Strzałka (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, padła informacja o ilości wniosków o zaopatrzenie w środki takie jak protezy. Mam pytanie. Czy te środki pomocy trafiły bezpośrednio do osób, które przeszły zabiegi u nas, czy to są osoby, które po prostu potrzebowały tych środków po przekroczeniu granicy? Moje pytanie jeszcze odnośnie do DPS-ów. Tak naprawdę odniosę się do województwa lubelskiego – tych miejsc w DPS-ach po pandemii było bardzo dużo, tylko chyba początkowo był problem z ustaleniem finansowania pobytu. Tak jak pan prezes wspomniał, kwoty utrzymania są dosyć wysokie i w pierwszej kolejności według przepisów obowiązują rodzinę, najbliższych, a jeżeli nie ma możliwości uzyskania dofinansowania właśnie od najbliższych, to obowiązek płatności spada na samorządy. Chyba to stało się główną przyczyną braku decyzji samorządów odnośnie do lokowania tych osób w DPS-ach.

Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michałkiewicz:

Upoważniam pana pełnomocnika, bo jest w stanie państwu powiedzieć, jak to wygląda technicznie.

Zastępca dyrektora departamentu PFRON Krzysztof Kaca:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to pomoc, która jest udzielana w ramach modułu pierwszego dotyczy zapewnienia możliwości obywatelom niepełnosprawnym z Ukrainy nieposiadającym polskich orzeczeń skorzystania z zaopatrzenia w wyroby medyczne. Jest rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie. Tylko pojawia się pewien problem – te wyroby są albo wydawane bezpłatnie do kwoty limitu Narodowego Funduszu Zdrowia i wtedy nie ma konieczności dofinansowania, bo punkt, który ma kontrakt z NFZ-em powinien mieć w dyspozycji produkt w limicie. Natomiast jest inna sytuacja, gdy są wyroby na przykład aparaty słuchowe czy też inne zaopatrzenie ortopedyczne, gdzie jest wymagana odpłatność. Odpłatność jest na poziomie 10%, 30% i w jednym przypadku 50%.

Naturalną kwestią jest, że jeżeli z takim zleceniem na zaopatrzenie w wyrób medyczny osoba trafi do punktu, nazwijmy to do apteki, bo to jest trochę tak jak recepta, czy też do sklepu ze sprzętem rehabilitacyjnym, to ten sklep, zgodnie z przepisami prawa, będzie wymagał od tej osoby dopłaty do tego sprzętu, ponieważ tak jest zapisane w rozporządzeniu. Przypomnę, że specustawa o obywatelach Ukrainy przebywających na terenie Polski, jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną mówi, że obywatele Ukrainy korzystają ze wszystkich normalnych świadczeń ochrony zdrowia poza pobytem sanatoryjnym i programami specjalnymi lekowymi czy też programami. Wobec tego fundusz wyszedł z propozycją, żeby... Inaczej – daje możliwość, że samorząd, który po prostu ma takie osoby, które muszą dopłacić, może na nie złożyć wniosek, żeby tej dopłaty nie musieli wnosić. To jest pierwsza część, jak działa moduł pierwszy.

Drugie pytanie dotyczyło tego, czy występują potrzeby zaopatrzenia osób już bezpośrednio na granicy, ale to jest jak gdyby inny system. Z tego co wiem funduszowi przez współpracę, też nieformalną, z różnymi instytucjami udało się zgromadzić pewną, nawet sporą, ilość wózków inwalidzkich czy też innego sprzętu. Sprzęt został przekazany na granicę, na punkty graniczne, gdzie osoby przekraczają. Nie mamy informacji, że jest problem; albo te osoby przybywają z własnymi wózkami, a jeżeli nie, to wózki staramy się zapewnić, jeżeli to jest jakaś grupa.

Natomiast tak jak mówię – jeżeli osoba chce skorzystać z zaopatrzenia w wyrób medyczny, powinna iść do lekarza pierwszego kontaktu, bo ona dostaje PESEL na granicy. Tam może mieć wypisane leki, może mieć wypisane też zlecenie na wyrób medyczny i wtedy udaje się po ten wyrób medyczny do podmiotu, który ma zawartą umowę z NFZ.

Tak to wygląda. Natomiast pan prezes wspominał, jeżeli osoba z Ukrainy chciałaby skorzystać z pomocy w ramach innych programów, założmy rady nadzorczej czy też zadań ustawowych powiatu takich jak likwidacja barier architektonicznych, technicznych, w komunikowaniu się czy też dofinansowanie zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, czy też dofinansowanie do zaopatrzenia ortopedycznego, to jeżeli chciałaby korzystać nie w ramach programu, tylko na zasadach ogólnych jako obywatel polski, to faktycznie wtedy musi mieć orzeczenie o niepełnosprawności. Orzeczenia już są wydawane, z tego co wiem.

Jeżeli chodzi o DPS-y, to program nie zastępuje ustawy o pomocy społecznej. Nie reguluje zasad finansowania i kierowania obywateli – osób do domów pomocy społecznej. To jest odrębny segment. Natomiast, co mogą odpowiedzieć – fundusz liczy na działania samorządów w zakresie projektowym. Zwróćmy uwagę, osoba, obywatel Ukrainy, który tylko złoży oświadczenie o tym, że posiada orzeczenie ukraińskie, może być beneficjentem programu, zatem jeżeli na przykład samorząd terytorialny na bazie swojej infrastruktury, w tym na przykład DPS, określi projekt, wydzieli jakąś kadrę do realizacji tego projektu, jakieś pomieszczenia i powie, że to jest nie dla wszystkich pensjonariuszy DPS-u, którzy tam normalnie przebywają, tylko to jest... Tak jak znakomicie to robią organizacje pozarządowe. One na bazie różnej infrastruktury również edukacyjnej i DPS-ów, różnych podmiotów budują projekty dla tych obywateli. Wtedy w okresie trwania programu i w okresie trwania ustawy taki projekt może być finansowany spokojnie ze środków funduszu. Natomiast na pewno fundusz nie ma możliwości zmiany ustawy o pomocy społecznej, zmiany zasad przebywania osób w domach pomocy społecznej czy też zmiany zasad, na jakich opłacani są opiekunowie w pieczy zastępczej czy na podstawie odrębnych przepisów. Fundusz daje możliwość po prostu realizacji tych...

Myślę, że to nawet z punktu widzenia rozliczeniowego byłoby bardzo trudne, żeby to łączyć. Jeżeli tylko byłby wydzielony projekt dotyczący czy opieki nad małoletnimi obywatelami Ukrainy z niepełnosprawnością, czy na przykład przebywania, usług bytowych w domu pomocy społecznej – ale tak jak mówię, na zasadzie takiego projektu, który jest skierowany tylko do tych obywateli, to nie widzę najmniejszych przeszkód, żeby tego rodzaju działalność mogła być sfinansowana w ramach programu.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Już oddają panu głos, natomiast... Proszę.

Prezes zarządu PFRON Krzysztof Michałkiewicz:

Jedna rzecz, gwoździu. Organizacje pozarządowe są takie ważne dla nas z tego względu, że one mogą także przyjmować darowizny. Wiemy, że na przykład jeśli chodzi o sprzęt typu wózki czy kule, czy chodziki, czy innego rodzaju, tego faktycznie w ramach darów, które są przekazywane także z zagranicy, jest naprawdę sporo i o tym trzeba też pamiętać.

Druga rzecz – wczoraj nawet byliśmy w jednej organizacji, która prowadzi hub na terenie województwa lubelskiego. Tam jest cała lista darczyńców, także z zagranicy, którzy wspierają tę organizację zajmującą się właśnie pomocą uchodźcom z Ukrainy. Trzeba też pamiętać o tym, że my tylko stymulujemy pewne rzeczy, natomiast oprócz tego organizacje korzystają z różnych źródeł finansowania i z różnej pomocy, i z różnych sposobów zdobywania środków, sprzętu i tak dalej.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

W zasadzie można tak podsumować, że w dużej mierze ten program jest nastawiony tak naprawdę na reakcję na sytuację kryzysową. Jeżeli do nas docierają osoby, które albo mają orzeczenie zagraniczne, orzeczenia nie mają – wiadomo, albo zgubiły, albo na przykład są świeżo dopiero po jakimś urazie czy coś w tym stylu – to ten program reaguje. Natomiast my, jako państwo, docelowo oczekujemy od tych osób czy ich opiekunów, jeżeli tutaj będą oczywiście chcieli zostać, żeby spełnili wszystkie warunki, żeby wejść do naszego systemu w sposób całkowity i na ogólnych zasadach.

Zapytam się – czy jeszcze będą jakieś głosy oprócz pana? W tej dyskusji? Ok. W takim razie pozwolę sobie... W tej dyskusji tak? Dobrze. To ok. W takim razie pozwolę sobie poprosić pana, zamknę dyskusję i będziemy finiszować.

Pełnomocnik Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo. Postaram się bardzo po żołniersku. Panie przewodniczący, po pierwsze, bardzo dziękuję za to spotkanie. Widać wyraźnie, że ono było potrzebne. Po drugie, mam prośbę do pana prezesa, żebyśmy się umówili na spotkanie i omówili już na roboczo kwestie, które dotyczą samorządów. Po trzecie, kwestia dotycząca domów pomocy społecznej bardzo jaskrawo uwidacznia to, że potrzebna jest ta rozmowa i potrzebne nam są pewne uzgodnienia. Chcę powiedzieć, że pan minister Szwed mniej więcej od marca na wszelkie pytania dotyczące domów pomocy społecznej zawsze odpowiada to samo – „będziemy płacili z programu za pobyt uchodźców z Ukrainy w domach pomocy społecznej”. To znaczy, że tę sprawę trzeba załatwić systemowo, dlatego że to są nasi nowi mieszkańcy i trzeba na to patrzeć tak, jak pan przewodniczący słusznie powiedział, z punktu widzenia kryzysowego, tu i teraz, dzisiaj, ale także systemowo, dalej.

Wiadomo, że właściwie w tym tygodniu przekraczamy pewien pierwszy etap przyjmowania uchodźców, te pierwsze 120 dni i teraz będziemy oczekiwali od tych osób, żeby podejmowały pracę, żeby znajdowały sobie mieszkanie. To jest zupełnie oczywiste. Wkraczamy w nowy etap. Natomiast po naszej stronie samorządowej, w przypadku nawet najmniejszych samorządów gminnych, one nie będą realizowały projektu na przykład dla jednej czy dwóch osób, ale dalej kwota 5300 zł miesięcznie, czyli 60 000 zł rocznie to jest dla takiej gminy wiejskiej trzy razy więcej niż wydaje w ciągu roku na sport kulturę czy turystykę. To nie jest bagatelna kwota, w stosunku do jednej osoby. W związku z tym w sprawie DPS-ów potrzebna jest bardziej stanowcza decyzja. Do tej pory odbieraliśmy wypowiedź pana ministra Szweda jednoznacznie – jeżeli będzie uchodźca z Ukrainy, który będzie kwalifikował się do przyjęcia w domu pomocy społecznej, to będziemy go w domu pomocy społecznej umieszczali i z funduszu pomocy albo środków PFRON-owskich będziemy pokrywali jego pobyt.

To było w kontekście kryzysowym, jak i systemowym. Zgadzam się, że tu się trzeba dopasować do istniejących regulacji, ale my po stronie samorządów chcielibyśmy w stosunku do tych osób być bardzo w porządku. Przyznam szczerze, że do tej pory robimy to na tysiąc różnych sposobów, starając się tym osobom pomóc. Tyle tylko, że te nasze zasoby też się kurczą, stąd też pozwalam sobie wykorzystać to spotkanie, posiedzenie Komisji do prośby do pana prezesa o rozmowy. Może uda nam się na tyle skorygować zapisy tego projektu, żeby mogły być skuteczne także w tej kwestii dotyczących DPS-ów i innych, które sygnalizowałem. Raz jeszcze dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Bardzo dziękuję. Ok. Na tym etapie dyskusja jest zamknięta.

Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo cieszę się, że ta Komisja w ogóle rozpoczęła pracę w parlamencie, bo to jest tak naprawdę pierwsze posiedzenie podkomisji do spraw osób z niepełnosprawnościami od momentu jej powołania i ukonstytuowania. Przez dwa lata nie było ani jednego posiedzenia Komisji, a tematów dotyczących osób z niepełnosprawnościami jest tak wiele, że na głównej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nigdy nie ma czasu na pogłębioną dyskusję, na analizę, na wysłuchanie strony społecznej czy nawet na wysłuchanie posłów. Jesteśmy ograniczani w zabieraniu głosu, jesteśmy notorycznie przez panią przewodniczącą pozbawiani możliwości dłuższych wypowiedzi.

Z tego powodu mam pytanie do pana przewodniczącego – kiedy będzie następne posiedzenie podkomisji. Kiedy przyjmiemy plan pracy Komisji? Jak pan przewodniczący wyobraża sobie dalsze prace podkomisji? Dzisiaj jest zwołana w bardzo ważnym temacie i cieszę się, że była poświęcona tematowi uchodźców z niepełnosprawnościami, bo to jest temat, w którym na co dzień wiele Polek i Polaków po prostu wspierało i nadal wspiera uchodźców, i tych sprawnych i niepełnosprawnych. W sumie przejęli ciężar odpowiedzialności i większość zadań za stronę rządową na siebie, oczywiście nie umniejszając też tego, co strona rządowa robi, ale wiemy o tym, że jednak obywatele tej pracy wykonali o wiele więcej.

Powróć do tego pytania głównego – panie przewodniczący, bardzo prosiłabym o to, abyśmy przyjęli plan pracy, żebyśmy mogli zgłosić tematy do pracy podkomisji, ponieważ już pandemia została odwołana przez polski rząd, żebyśmy mogli zacząć regularną i merytoryczną pracę, bo czy sprawa deinstytucjonalizacji, czy sprawa orzecznictwa, czy wiele wiele innych spraw, które dotyczą osób z niepełnosprawnościami czeka w kolejce na ich rozpatrzenie. Panie przewodniczący, kiedy możemy rozpocząć regularne prace i kiedy możemy przyjąć plan pracy? Czy te komisje będą się spotykały regularnie, czy kolejna komisja będzie znowu za dwa lata? To wtedy wypadnie w następnej kadencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Szanowna pani poseł, czemu podkomisja się nie spotykała doskonale pani wie, bo byliśmy w reżimie pocovidowym i wszystkie podkomisje były zablokowane. Zostały tak naprawdę odblokowane dosłownie kilka miesięcy temu. Proszę to sprawdzić. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa – nie zgodzę się z tym, co pani mówi – że nie ma miejsca na dyskusję na głównej Komisji, że jak pani powiedziała są ograniczane głosy, że głos jest odbierany. Uczestniczę w tych Komisjach i nie zauważyłem tego. Proszę zwrócić uwagę, że każda komisja ma swój reżim pracy i musi zrealizować swój program. Przyciąganie czasami głosów, czego jesteśmy świadkami, czego jestem świadkiem, również musi być objęte pewnym reżimem. To jest pierwsza sprawa.

Pyta pani, kiedy rozpoczniemy regularne spotkania. Rozpoczęliśmy w dniu dzisiejszym. Jeżeli ktokolwiek z państwa – obojętnie czy jako członek podkomisji, czy członek Komisji dużej, czyli Komisji Polityki Społecznej – ma jakiegokolwiek pomysły czy też tematy, proszę to skierować bezpośrednio do mnie, a najlepiej do sekretariatu. Wszystko to będzie brane pod uwagę. Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze w lipcu br., natomiast wszystko to, pamiętajcie państwo, jest też czasami ograniczone możliwościami chociażby naszych prelegentów, bo rozumiem, że tu nie chodzi o to, żeby podyskutować tylko we własnym gronie, ale również o osoby, które będą zaproszone, na przykład z ministerstwa czy z organizacji pokrewnych.

Także szanowni państwo, jestem absolutnie do dyspozycji. Proszę o owe tematy, będziemy je w miarę możliwości kontynuować. Pragnę też przypomnieć – proszę sięgnąć do historii podkomisji; podkomisja spotykała się w innych czasach, na przykład wtedy, kiedy platforma miała większość w Sejmie, co trzy, cztery miesiące. Postaram się, aby czas naszego spotkania było znacznie częstszy. Proszę bardzo.

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Panie przewodniczący, to ja niniejszym zgłaszam dwa podstawowe tematy, czyli deinstytucjonalizacja. To jest temat pierwszy, palący i pilny, chociażby z powodu tego, że powinniśmy złożyć uwagi do KPO w sprawie deinstytucjonalizacji. Również z powodu tego, że ostatnio w DPS-ie w Jordanowie była sytuacja, jaka była. Myślę, że to jest po prostu alarm na to, że naprawdę to jest nasz obowiązek, żebyśmy jak najszybciej zajęli się i wdrożyli deinstytucjonalizację w Polsce.

Druga rzecz – orzecznictwo. Cały czas słyszymy o tym, że coś jest robione, coś jest przygotowywane. Szanowni państwo, podkomisja jest właśnie takim polem, na którym można dyskutować. Możemy o tym rozmawiać i chcielibyśmy znać bieżące sprawy, nad którymi pracuje rząd. Myślę, że państwo ministrowie znajdą czas na to, żeby jednak chociażby raz w miesiącu przyjść na podkomisję i z nami porozmawiać, podyskutować. Tak, jak mówię, na tej podkomisji głównej nie ma wiele czasu na temat osób z niepełnosprawnościami.

Nie zgodzę się z panem przewodniczącym, że w trakcie COVID-u inne podkomisje się nie zbierały, bo się zbierały. Jest wiele podkomisji, które pracowały normalnie – czy w trybie zdalnym, czy hybrydowym, czy od kilkunastu tygodni stacjonarnie – więc proszę się nie zaśłaniać tym, bo naprawdę ta podkomisja jest chyba jedną z niewielu podkomisji, która spotkała się w 2020 r., ukonstytuowała i potem po prostu nie pracowała. 23 stycznia 2020 r. było zrealizowane jedno posiedzenie, a pan jest przewodniczącym cały czas i z tego tytułu też pobiera dodatek, więc proszę mi nie mówić, że pan miał jakiegokolwiek

ograniczone pole manewru, bo wiele podkomisji się spotykało i normalnie pracowało. Apelujemy, jako posłowie opozycji o to, abyśmy spotykali się regularnie i żebyśmy mogli normalnie pracować nad sprawami osób z niepełnosprawnościami. Niniejszym zgłaszam te dwa tematy. Bardzo proszę o zanotowanie i wpisanie ich do planu pracy.

Przewodniczący poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Bardzo proszę, żeby pani również przesłała je pisemnie, mówiąc wprost, do sekretariatu.

Szanowni państwo, czy jeszcze jakieś głosy? Jeśli nie, to w takim razie bardzo dziękuję wszystkim obecnym, szczególnie naszym gościom, również paniom parlamentarzystkom. Zamykam posiedzenie. Zamykam dyskusję.